

Od autora: facecja

Kiedyś miałem dobrą sannę,
gdy spotkałem w lesie Hanne.
Lewe oko przymrużyła
I skinieniem zachęciła...

Ona w krzaki i ja w krzaki,
Nie, by gwałcić, lecz dla draki.
Trochę czasu zmitrężyłem...
Nie, nie skłamię, że pościłem.

Hania prosi, nie odmawiam,
Miłą gadką już zabawiam.
Co się działo... wielkie nieba!
Poemat by spisać trzeba.

.
Tajemnicą pozostanie
jak zadowolilem Hanię.
Konwersację mam na myśli!
(A nie to, co się już wam śni).

Moja rada (panom mówię),
uczcie się (gdyż ja już umiem)
konwersację tak prowadzić:
„miło gadać, dużo kadzić”,

to nie minie was nagroda.
Coo? Minęła? A to szkoda...
Przykład lepiej ze mnie bierzcie,
by skorzystać z szansy wreszcie!

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Zdzisław, dodano 23.09.2021 07:11

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.